

US NAVY: AMERYKANIE WYCOFUJĄ NIELUBIANE MUNDURY

Osiem lat po kosztującej setki milionów dolarów wymianie umundurowania polowego Amerykanie zdecydowali się odejść od niepopularnych „jagodowych” mundurów polowych i wprowadzają w siłach morskich „zielony” kamuflaż lądowy.

Zmiana nielubianych mundurów, które potocznie nazywano „jagodami” (blueberries) lub „wodnym kamuflażem” (aquaflage) na korzyść zielonego kamuflażu będzie wymagać olbrzymich funduszy. Pentagon będzie próbował rozłożyć te koszty w czasie, dlatego wymiana „polówek” rozpocznie się 1 października 2016 r. i zakończy dopiero za trzy lata. Nie zmienia to faktu, że w magazynach pozostanie prawdopodobnie ogromna liczba sortów mundurów. Co gorsza, zapewne trzeba je będzie zniszczyć, ponieważ jest mało prawdopodobne, by ktoś je chciał odkupić. Niebiesko-czarnoszare uniformy są bowiem znienawidzone w amerykańskiej marynarce wojennej i ta niechęć na pewno wpłynie na ewentualnych kupców.

Obecnie trudno jest wyjaśnić, kto stał za wprowadzeniem w 2008 r. NWU I „Mundur roboczy marynarki wojennej Typ I” (Navy Working Uniform Type I). Nylonowo-bawełniany mundur określano bowiem później jako ciężki, łatwo nasiąkający i o dziwnym kolorze. Podczas jego wykorzystania na okrętach okazało się również, że jest on niebezpieczny podczas pożarów.



Kolor ten sprawdzał się właściwie jedynie po zanurzeniu się pod wodą, ale tego rodzaju misji nikt nie przewidywał dla ubranych w ten sposób żołnierzy. Według nagłówek na portalu „Navy Times” był to „najgłupszy uniform” amerykańskich wojskowych w historii. Według innych portalów wskazywano, że „aquaflage to wielki żart”.

Amerykańscy marynarze naśmiali się, że mundury NWU I wprowadzono dla oszczędności, by jeżeli wypadną za burtę nikt nie zawracał okrętu w celu ich ratowania - byłiby bowiem i tak niewidoczni. Dowcipkowano również, że „jagody” wprowadzono dla ich bezpieczeństwa, by po wpadnięciu do wody rekiny nie mogły ich znaleźć.

Tymczasem według oficjalnego komunikatu z 2008 r. NWU I miał być rewolucyjną zmianą. Chwalono go, że jest przeznaczony do noszenia przez cały rok i wprowadza jednolity standard dla wojskowych pracujących na lądzie i na okrętach. Miał on zastąpić ubrania robocze: standardowe, zimowe i tropikalne, lotnicze ubiory robocze i wcześniej wykorzystywane mundury z kamuflażem. Zakładano, że będzie odpowiedni do pracy zarówno do pracy na pokładzie lotniczym, jak i w siłowni okrętowej. Dano też np. pozwolenie na jego noszenie poza jednostką, np. w środkach transportu publicznego.

Wcześniej w US Navy wykorzystywano niebieski kolor umundurowania roboczego, na którym słabiej było widać plamy oraz objawy zużycia. Najbardziej popularnym strojem były charakterystyczne „ogrodniczki” i wkładana pod spód niebieska koszula. Marynarze chcieli jednak nosić mundury lżejsze i bardziej odporne na zapalenie. To co otrzymali nie spełniło ich oczekiwań. Potwierdził to amerykański sekretarz obrony, który wskazał, że marynarze „*chcą mundury, które byłyby wygodne, lekkie i oddychające*”.



Dowódca USSOCOM admirał McRaven w zielonym umundurowaniu NWU III - US Navy

Dlatego postanowiono wprowadzić zielony uniform określony jako NWU III „Mundur roboczy marynarki wojennej Typ III” (Navy Working Uniform Type III), który rekruci zaczną otrzymywać od 1 października 2016 r. Według Pentagonu ma być to pierwszy etap procesu mającego zwiększyć jednolitość umundurowania w ramach całych sił zbrojnych USA.